№ 202. Kraków, dnia 6 Września — Czwartek. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów. Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya Nowej Reformy, Księgarnia K. Bartoszewicza, Magazyn nowości F. A. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kulińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ladwińskiego w Rynku. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. Ogłoszenia do „Reformy" (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za sobą 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ag. Nowej Reformy w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — W Tarnowie handel: J. Deborg i Kamila Bauma; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu handel Józefa Pollaka; — W Tarnopolu księgarnia L. Gileczka; — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) W Paryżu księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Autonomia podatkowa i przemysł krajowy.

XVII.

Widzieliśmy, że nierówność warunków Galicyi z zachodniemi prowincyami, wytworzoną historycznie przez wiekową opiekę rządu w zachodnich „Erblaender" i przez zupełny brak opieki ze strony rządu państwa w Galicyi, podnosi jeszcze u nas sam kraj, nakładając w Galicyi wyższe dodatki do podatków na cele krajowe, niż to czynią zachodnie kraje Austryi.

Badając warunki przemysłu w Galicyi i w innych prowincyach, przyszliśmy do przekonania, że źle pod tym względem nietylko dla się usunąć, ale że w granicach swej autonomii posiada kraj olbrzymi czynnik, który użyty stanowczo, na czas i we odpowiedniej mierze, jest w stanie powołać do życia wielki przemysł w naszym kraju, ściągnąć do kraju obcych przemysłowców i obcy kapitał, wywołać przemysł rodzimy i postawić go w możności korzystnej konkurencyi z przemysłem zachodu.

Tym środkiem jest użycie autonomii podatkowej w dodatkach do podatków na cele krajowe przez ustanowienie systemu zwolnień i ulg w dodatkach do podatków dla przedsiębiostw przemysłowych fabrycznych.

Myśl tę rozwinęliśmy w styczniu br. w *N. Reformie* [illegible] 20 26 stycznia, następnie w broszurze p. t. „[illegible] cukrowniczy" (Kraków, 1883, w styczniu). Z tejże broszury pozwolimy sobie przytoczyć odnośny ustęp (str. 106—114). Podaliśmy najprzód charakterystykę systemu podatkowego austryackiego, jak się on wytworzył, również wymiaru podatków.

Cały system podatkowy Austryi odpowiada „duchowi całego austryackiego rządu i gospodarki, dążącego do zabezpieczenia niemieckiej hegemonii politycznej, intelektualnej i ekonomicznej nad innemi prowincyami na wszystkie czasy, pojmującego nawet równouprawnienie krajów, gdy jego godzina wybiła nareszcie w Austryi z historyczną koniecznością, jako równouprawnienie w obowiązkach, lecz nie w prawach. Na tle dziejów sofisteryi w pojmowaniu równości podatkowej w Austryi, aż po dziś dzień dałaby się napisać najwymowniejsza historya ekonomicznej martyrologii Galicyi".

„Jeżeli podatki bezpośrednie najdłużej opierały się niwelacyjnym dążnościom niemieckich rządów, to jednak bardzo wcześnie już zrobiono w nich wyłom co do podatku zarobkowego i dochodowego. Już dekret gubernialny z dnia 11 października 1822, uważa fabryki krajowe i hurtowne przedsiębiorstwa handlowe, jako zupełnie niezależne od lokalnych potrzeb, przeto wymiar podatku zarobkowego nie czyni zależnym od ludności miejscowej, lecz tylko od rozmiarów przedsiębiorstwa, bez względu na stosunki ludności.

„Oczywista, że takie równouprawnienie było premią dla fabryk w krajach w kulturze zaawansowanych, ludnych, zamożniejszych, o gotowej, większej miejscowej konsumcyi, o bliższych wielkoświatowych targach, lub przynajmniej stolicy państwa, o lepszych komunikacyach i t. d. Tak samo ma się z równomiernością podatków konsumcyjnych. Dziś komunikacye, postęp ekonomiczny, wyrównał znacznie różnice; absolutnie ich nie uchylił".

Pomijamy teraz, czy ten „równy" rozdział jest „sprawiedliwy". Faktem jest, że przemysł fabryczny jest w Galicyi jednako obciążony, jak i w innych austryackich prowincyach podatkami państwowemi. Pod tym względem byłaby więc równość warunków konkurencyi. Niestety równość tę zmieniają w wysokim stopniu na niekorzyść Galicyi ciężary krajowe.

„Zważywszy, że przy przemyśle opłacającym podatek pośredni, konsumcyjny, tenże jest we wszystkich krajach Austryi jednaki, dalej przy fabrykach płacących podatek zarobkowy i dochodowy, zaś podatek gruntowy i domowy bardzo małego znaczenia, to różnicę stanowić mogą tylko dodatki na fundusze krajowe i indemnizacyjne do podatków stałych. I rzeczywiście ta różnica granicy Białej, to stanowi Bielsk, gnieździe niejedna gałąź przemysłu w Galicyi, a podnosi się w Szląsku, Morawie lub Czechach. Gdy np. w roku 1868 krajowy dodatek na fundusz kraj. i indemnizacyę wynosił w Czechach tylko 16·5 prc., na Morawie 17 prc., to w Galicyi wynosił 66 prc.; w r. 1872 w Czechach 23·5, na Morawie 27·5, w Galicyi zaś 72 i 62 prc.; w r. 1877 w Czechach 32·6, na Morawie 38, w Galicyi 85 i 75 prc.

„Różnica ciężaru neutralizuje się przy podatku gruntowym i domowym, i dotychczasowym podatku zarobkowym według liczby mieszkańców miejscowości. Tak np. podatek gruntowy w Galicyi, wraz z dodatkiem kraj. i indemn., obliczony od przeciętnego, uchwalonego dla Galicyi, dochodu 1·85 złr. z morga, niższym jest, niż podatek gruntowy w Czechach bez dodatku krajowego, przy uchwalonym przeciętnym dochodzie 5·81 złr.

„Inna rzecz ma się z podatkiem zarobkowym od fabryk. Tu równość podatku wychodzi na niekorzyść Galicyi. Tu też winien kraj raz podjąć inicyatywę „pomocy kraju" dla stworzenia krajowego przemysłu, idąc za przykładem Belgii niedyś i Królestwa kongresowego, Węgier w dniach naszych. Kraj winien zrzec się na lat kilka dodatków do podatków stałych, pobieranych na cele krajowe, od przedsiębiorstw fabrycznych, którym chce umożebnić walkę konkurencyjną z sąsiadem. Nie mogąc mieć granicy cłowej i autonomicznej polityki handlowo-cłowej wobec innych prowincyj austryackich, powinien użyć tej jedynej broni, jaką posiada, autonomii podatkowej na krajowe cele. Zrzeczenie się 34 prc. na fundusz krajowy i 48 prc. na fundusz indemnizacyjny, jakimi były dodatki w r. 1879, 37 prc. i 45 prc. w r. 1880, tyleż w r. 1881, 27 prc. i 30 prc. ale od całej sumy podatków stałych z wszelkiemi dodatkami w roku 1882, to stanowi kwoty, które mogą być olbrzymią premią dla młodego przemysłu, nagrodą ryzykującego się kapitału, któryby z sąsiednich prowincyj ruszył się do Galicyi. Byłoby to rzeczą szczegółowego obmyślenia oznaczyć gałęzie przemysłu, liczbę lat, inne warunki dla udzielenia tej pomocy kraju, powstającym fabrykom. Wyrzeczenie się zupełne dodatku krajowego od powstających fabryk na lat kilka, wróciłoby się sowicie w lat kilka. Kraj wytworzyłby nowe źródła produkcyi i otworzyłby sobie nowe źródła dochodu podatkowego" [1] [2].

[1] Tę myśl programową wypowiedziałem przed zgromadzeniem wyborców miasta Tarnowa 19 maja 1883, *Reforma N.* 114 z 26 maja oraz *Mowa...* Kraków w maju p. 13 i 14.

„W granicach autonomii kraju, nie została dotąd użytą — autonomia podatkowa w dodatkach do podatków na cele krajowe, powiatowe i gminne. Wobec równego podatku zarobkowego i dochodowego, oraz konsumcyjnego przy gorzelniach, browarach i cukrowniach, różnicę ciężaru podatkowngo, ponoszonego przez przemysł w naszym kraju, a w innych prowincyach, stanowią dodatki krajowe.

Właściwie moglibyśmy na tem poprzestać. — Zależy nam jednak na przekonaniu czytelników naszych, że 1) kraj musi chwycić się tej drogi, żeby nierówność na niekorzyść przemysłu w Galicyi z winy kraju usunąć, 2) że taki system ulg i zwolnień od dodatków do podatków na cele krajowe jest rzeczywiście zdolny wytworzyć dla galicyjskiego przemysłu znakomitą premię, którą mu umożebni walkę konkurencyjną z zachodniemi prowincyami.

Widzieliśmy, że fabryki płacą jednakie podatki państwowe w Galicyi i w innych prowincyach austryackich. Te fabryki są jednak zmuszone płacić w Galicyi najwyższy dodatek do podatków na cele administracyi kraju i na fundusz indemnizacyjny ze wszystkich krajów austryackich. Posiadamy cyfry porównawcze z czterech lat. Otóż dodatek krajowy na zarząd kraju i indemnizacyę łącznie wynosiły, od jednego złr. podatków bezpośrednich państwowych:

	w r. 1868	1872	1875	1877
Galicya	66	72	85	85
WK. Krakowskie	66	32		75
Czechy	16½	23½	31½	32
Morawa	17	27½	35	38
Szląsk	19	13½	15½	19½
Austrya-dolna	18	23	25	25
Austrya-górna	32	46	47	49
Styrya	35	33½	38	38
Salzburg	30	46	60	85
Tyrol	21½	28½		
Vorarlberg	17	21½	31½	38
Karyntya	48	70	74	78
Gorycya	28	28	28	28
Kraina	40	40		58
Bukowina	65	65	70	75
Istrya	20	16		20
Dalmacya	27½	25		25

Ta różnica stanowi, że Bielsk rozwija się a Biała stagnuje. Przez długi szereg lat płacił kraj nasz na cele krajowe po 65 do 85 procent podatków stałych. W r. 1879 płacił 37 do 41% na kraj i indemnizacyę, tyleż w r. 1880 i 1881, zaś 27 i 30 w r. 1882, ale od całej sumy podatków stałych z dodatkami. Otóż przez system zwolnień i ulg w dodatkach podatkowych — w formie zapewnionej restytucyi podatku przez szereg lat, może kraj stworzyć znakomitą premię dla ryzykującego się kapitału, dać powstającemu przemysłowi zdolność wytrzymania konkurencyi z rozwiniętym przemysłem w innych prowincyach. Byłaby to pozo[illegible] ofiara podatku na jakiś czas, gdyż podatku którego [illegible] nie pobierze, a zachęcony w ten sposób przemysł ruszy się z innych prowincyj do kraju. Rzeczą szczególnego [illegible] oznaczenie tych gałęzi przemysłu, [illegible] jako ogólnego interesu, zasługują na opiekę [illegible]

[2] Myśl tę przyjmuje p. Antoni Wrotnowski, dyrektor Banku krajowego w świeżo wydanej broszurze p. t. „Przemysł fabryczny w Galicyi" (Lwów, 1883 sierpień). Na ulgi ze strony podatkowości państwowej nie ma co liczyć, pisze p. Wrotnowski. „Istnieją przecież inne ciężary ponoszone przez całe społeczeństwo krajowe, a wyłącznie zależne od jego organów autonomicznych, mogące właściwie posłużyć do wyrównania warunków produkcyi rzeczonych fabryk, z warunkiem podobnych produkcyj w innych krajach koronnych — prowadzić przeto sprawę rozwoju naszego przemysłu fabrycznego do zamierzonego celu. Są to dodatki do podatków państwowych, pobierane na rzecz funduszu krajowego, ustanawiane przez Sejm i od niego wyłącznie zależne.

„Uwolnienie na lat 10 rzeczonych dodatków każdej nowo wzniesionej fabryki, mającej rozpocząć taką produkcyę, jaka w Galicyi nie była dotychczas wytwarzaną, jest właściwie jednym z bardzo skutecznych środków, jakiego przedewszystkiem użyćby należało; uwolnienie to bowiem już do pewnego stopnia obniży koszta fabrykacyi, stanie się więc jednym z czynników, ułatwiających konkurencyę nowo powstających fabryk, z fabrykami pozakrajowemi" p. 13 i 14.

Widzimy więc, że ciężary krajowe są największe w Galicyi, że są one cztery do sześciu razy większe niż na Szląsku, co zupełnie tłomaczy rozwój Bielska a stagnacyę Białej a temżardziej Galicyi a Szląska. Były one trzy do czterech razy wyższe niż w Czechach, dwa do trzech razy wyższe w Galicyi niż na Morawie lub Dolnej-Austryi.

Późniejszych dat porównawczych dla ciężarów na cele krajowe i fundusz administracyjny łącznie, nie posiadamy. Ale posiadamy zestawienie dodatków na zarząd krajowy z r. 1880:

Austrya-dolna	22	prc.
Austrya-górna	13	„
Salzburg (wraz z funduszem szkolnym)	54	„
Karyntya	56	„
Tyrol	30	„
Vorarlberg	31·5	„
Czechy	34½	„
Morawa	29	„

do podatków bezpośrednich z wykluczeniem nadzwyczajnego dodatku państwowego, zaś:

Galicya	34	prc.

od podatków stałych wraz z „Drittelzuschlagiem"

Styrya	38	prc. z dodatkami
Szląsk	15	prc. od podatków

stałych z dodatkami.

Widzimy więc, że ze wszystkich prowincyj przemysłowych, Galicya dodatkami na zarząd kraju najwyżej obciążona. W daleko wyższym jeszcze stopniu dodatkami na fundusz indemnizacyjny. N. p. w r. 1875 płaciły dodatku indemnizacyjnego do 1 złr. podatków państwowych bezpośrednich

Galicya	51	ct.
Styrya	14	„
Morawa	11	„
Czechy	6½	„
Austrya D.	5	„
Śląsk	4	„

[illegible] więc rzecz, że pierwszym krokiem polityki [illegible] zmierzającej do odrodzenia ekonomicznego [illegible] zniesienie tego fatalnego stanu. [illegible] przemysł [illegible]. Tym krokiem może być tylko [illegible] tych gałęzi przemysłu, które ze wszystkich innych względów mogą i powinny powstać w kraju, od dodatków na fundusz krajowy, oraz na fundusz indemnizacyjny na szereg lat.

Zobaczymy teraz, że polityka taka nietylko może wyrównać warunki konkurencyjne, ale nawet wytworzyć dla galicyjskiego przemysłu korzystniejsze warunki konkurencyi z innemi prowincyami zachodu i ściągnąć przemysł. przemysłowców i kapitał z tamtych prowincyj do Galicyi.

Zadanie Banku krajowego w obec przemysłu naftowego,

P. W. Biechoński pisze w tym przedmiocie w *Górniku:*

Pewnego rodzaju zdumienie nas opanowywa, gdy się zastanowimy nad tem, że żadna z instytucyj krajowych dotąd istniejących, nie brała pod rozwagę, jakiemiby drogami z obustronną korzyścią przyjść w pomoc jedynemu poważniejszemu przemysłowi, tak mocno zależnemu od handlu czyli sprzedaży i kupna produktu surowego i przerobionego. Nie tu zastanawiać się nad rażącemi ciosami, jakie zadały przemysłowi naftowemu ostatnie reformy podatkowe i cłowe, — chcemy tylko zaznaczyć wzmiankując w tem, że z jednej strony uczyniono wszystko, aby podkopać ten przemysł, a zaniechano cokolwiek przedsięwziąć, aby mu pomódz. Jakkolwiek nieupoważniony przez interesowanych ale obznajomiony ten ruch, jaki na tem polu się odbywa w kierunku handlowym, pozwolę sobie wskazać sposoby, jakiemiby mój Bank krajowy przyjść w pomoc zagrożonemu przemysłowi i handlowi naftowemu, oraz czyliby pośrednictwo towarzystw zaliczkowych mógłby tu być użytkowanem.

Każdy prawie przedsiębiorca, posiadający kopalnię ropy, zniewolony jest pozbywać swój produkt fabrykantom miejscowym na podstawie kontraktu rocznego po cenie bądź stanowczo z góry umowionej, bądź też zależnej od kursu handlowego nafty destylowanej na placach targowych; że zaś każdy z tych przedsiębiorców, nie posiadając własnego kapitału, zmuszonym jest dla rozwoju kopalni lub nabycia terenów szukać kredytu u prywatnych, a ku temu najdogodniej się nadają właściciele fabryk ubiegający się o produkt surowy, przeto utarł się zwyczaj, że sprzedający produkt surowy dostaje przy kontrakcie niby na zapewnienie, że całą ilość produktu, jakaby była, fabrykant w ciągu roku odbierać będzie, rodzaj zaliczki czyli kaucyą w wysokości mniej więcej wartości 1 lub 2 miesięcznej produkcyi ropy. Charakter tej kaucyi atoli jest złudny, bo kupujący im więcej produktu otrzyma, tem lepiej na tem wychodzi, tem większy ma zarobek, tem więcej fabrykę swoją podnieść i rozwinąć może; natura więc kaucyi zmienia się w odwrotnym kierunku, kaucya bowiem powoduje, iż nie sprzedający trzyma przy zobowiązaniach kupującego, ale vice versa ten ostatni składając kaucyę bez żadnych najczęściej zapewnień prawnych, prócz prostej umowy ustnej, opanowuje interes i osobę sprzedającego, wyciskając na nim przez różne folgi w opłacie kaucyi, bądź to nieustanne prolongaty kontraktu, bądź za pomocą ogólnej umowy lub spornych zapatrywań [illegible] wartość produktu z tytułu [illegible]nego, obniżenie ceny o 1—2 [illegible] na garncu (50 ct. do 1 złr. na mt. ctr.), co stanowi przy średniej miesięcznej produkcyi 50 beczek 100 do 150 złr. na miesiąc a 1200 do 1500 złr. rocznie. Jeżeli więc kaucya wyżej wzmiankowana wynosi przy średniej kopalni tysiąc, lub 3 tysiące złr., nie potrzeba się silić na wyprowadzenie stopy procentowej, jaką opłaca przedsiębiorca od tej kaucyi, która dla niego miała być rodzajem obrony i zabezpieczenia przeciw złej woli lub niemożności dotrzymania zobowiązań ze strony kupca, a jest rzeczywiście kulą u nogi, tamą w swobodnym rozwoju interesu i kredytu, opłaconym sto za sto, podczas kiedy kupujący ropę fabrykant nafty opłaca go procentem 10%, a lokacyą na pokład kontraktu bynajmniej kaucyi nie naraża, gdyż pieniądz ten włożony w kopalnię, pracuje na zapewnienie kaucyi i procentu od niej, czyli pracuje wyłącznie i jedynie na korzyść fabrykanta, on bowiem zyskując procent w obniżeniu cen produktu surowego, zabiera właściwie cały zysk z kopalni, podczas gdy właściciel tejże jest niemal zarządcą interesu, oddającego zyski swoje fabrykantowi, przerabiającemu ropę, robotnikowi, także właścicielowi gruntu pod formą procentów i wreszcie rządowi pod formą podatków.

Taki przerażający stan stosunków kredytowych zabija nasze przedsiębiorstwa szczególniej te, w

Z wyprawy Rogozińskiego do Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Następnego rana, 5 czerwca, szczęśliwie odpłynęliśmy od Balungu nie napotkawszy, dzięki zachowanej ostrożności, żadnych trudności, nawet mieszkańców miasta odległego o ¼ mili od brzegu.

Pragnąłem jednym ciągiem płynąć do Malende, najdalszego punktu, jaki, którykolwiek z mych poprzedników (Comber) był osiągnął. Podług wiadomości zaś co do miasta Malende, wymagało to przy panującym prądzie czasu żeglugi do wieczora.

W Malende Rio Mungo rozchodzi się nagle i utworzywszy podługowatą wyspę, znów zlewa się w jednę całość. Naprzeciwko naszej nowej stacyi, na prawym brzegu, leżała wioska, cała ukryta w zieleni, którą krajowcy nazywali Ndo; zdawało mi się jednakże, iż przeciwległe sobie miejscowości nie harmonizowały z sobą; mieszkańcy z Ndo stali na brzegu, przypatrując się ciekawie drugiemu brzegowi, gdzie przystanęła łódź nasza.

Mieszkańców Malendy zaś stał także liczny orszak na swoim brzegu. — Kostium ich był prosty — przepaska naokoło bioder, ruchy zdradzały wielkie zadziwienie, a gdym wyciągnął zapałkę szwedzką z pudełka, potarł o nie i zapalił okowitę mej kuchennej maszynki, nie mogli powstrzymać ogólnego okrzyku radości: — „Ah! to rzeczywiście biały człowiek, patrzcie"!

Po ścieżce z góry, zchodził król miasta Malende, otoczony gromadką murzynów swej świty. Wkrótce stanął orszak na placu i skierował się ku mnie. Król Malende był zadziwiająco brzydki; był to stary, zmarszczkowaty kalchas jak przedstawia wyobraźnia starożytnego Augura. Miał w sobie coś w krwi z albinosów, był żółtawego koloru a wysmarowany przytem gliną, wyglądał szarawo. Stanąwszy, podał mi rękę:

„Gumani Sango"! (pierwsze słowo, jest to zepsute angielskie good marning, które przez innych murzynów dostało się tu w owem przekształceniu, używane dla przybywających cudzoziemców) „Godd marning King".

„Co mi przywiozłeś z kraju białych?" — Kazałem mu powiedzieć, iż tym razem jadąc wyłącznie, by spędzić dzień jeden lub dwa w Bakundu, przepływam pospiesznie i że nie mam z sobą bagażu, lecz, że wrócę tu znów i wtedy przywiozę mu „dasz" (podarki).

Kalchas nasz skrzywił się straszliwie, wydobywając z siebie dziwne tony, przypominające głosy naszej nierogacizny. Zaczął żywo gestykulować, następnie kłócić się z kilkoma dostojnikami swej świty. Wtedy tłómacz mój doniósł mi, iż król bardzo niezadowolony i że nie chce mnie puścić dalej.

Usłyszawszy to rozśmiałem się. „Powiedz królowi Malende — rzekłem, że co do tego, nawet rozmowy nie chcę rozpoczynać. Chcę być w Bakundu, mówiłem o tem z King-Bellem, dziś jestem w Malende, a więc będę jutro w Bakundu".

„Ohi"! krzyknęło zgromadzenie nieco zdziwione mą odpowiedzią. Po kilku sekundach milczenia, stary Kalchas zaczął skrobać się po głowie i kazał mi powiedzieć, że mają wiele ludzi w Malende.

Wystosowałem mu na to następną odpowiedź: „Król Malende nierozumny jak dziecko. Biały człowiek przyszedł i pójdzie; a jeżeli go zatrzymać będą chcieli, nieszczęście zgotuje dla Malende. Biały człowiek nie jest czarnym, albo niewolnikiem, którego zabiwszy, kończą ludzie sprawę spaleniem; biały człowiek wie to i przyszedł bez broni bo się nie boi, bo wie, że jak zrobią mu coś złego, przyjdzie konsul angielski, i źle będzie w Malende.

Kilku — gdy tłómacz skończył swą mowę — krzyknęło: — „Ohi, ja byłem w Kamczunie, widziałem konsula ohi"! i zaczęli naraz wszyscy mówić, krzyczeć i gestykulować. Król Malende znów poskrobał się w głowę, nareszcie poprosił, by podać mu rękę i schyliwszy głowę, powrócił ku górzystej swej drodze, gdzie wraz ze świtą znikł w zaroślach.

Złe było szczęśliwie zażegnanem. Była to ostatnia stacya przed Bakundu. Od świtu miałem wstąpić w kraj nowy, dotąd nieznany.

Chciałem z początku przenocować na rzece w pirodze, wkrótce jednakże zmieniłem to postanowienie — zwiedziłem bambusową chatę i zauważywszy, że można przespać w niej kilka nocy godzin, zapytałem się do kogo należy. Zjawił się młody murzyn i przedstawił się jako właściciel. Umówiłem się z nim co do przenocowania, dodając, iż biały człowiek lepiej myśli o ludziach Malende, niż król zasłużył, że mimo gróźb jego, położy się w Malende spać bez broni i bez stróża na znak, że nie będzie pamiętał dłużej tego, co zaszło.

Młody murzyn był niezmiernie dumnym, że jemu okazałem to zaufanie, dodał, że stary król nielubiany i, że może innego obiorą króla, albo przyłączą się do innej wioski.

Urządzenie mego noclegu było podobnem jak w Nbundzie; zaledwie jednakże położyłem się go tów zasnąć, rozpoczęło się przed domkiem piekielne "tamtam". — Wszedł młody mój gospodarz i przynosząc na liściu bananowym kilka mangusowych owoców oświadczył mi, iż „tamtam" mówi królowi co powiedział biały człowiek. — „Dobrze" — pomyślałem — „skończcie tylko jak najprędzej". Na chwilę ustał bębenek, wtedy dał się słyszeć inny w oddaleniu — to była odpowiedź od króla, wreszcie znów hałas przed domkiem, znów odpowiedź z góry; trwało to tak blisko z godzinę. Myślałem, że to koniec, lecz nagle ukazał się znów ktoś we drzwiach; mata się podniosła i wszedł Kum-Bell z mym gospodarzem, oświadczając, iż król zchodzi i chce mi podziękować za to, co powiedziałem.

Trzeba było wyjść z improwizowanego łóżka, ubrać się nanowo i podążyć na plac przed domkiem. Kalchas już był tu obecnym.

Podszedł do mnie i podał mi rękę, kilku pierwszych dostojników uczyniło toż samo; następnie rzekł mi: „że żony jego tak chciwe, że chciały koniecznie sumbi-sumbi (paciorków) i innych rzeczy białych, dla tego on był żądał „daszu" od białego człowieka. Ze biały człowiek nie omylił się w zaufaniu i całe Malende będzie odtąd przyjacielem jego i, że prosi, żeby biali ludzi często przychodzili do Malende.

Biały człowiek jest tu osobą niezmiernie upragnioną, bo „zrobił z brzegowych murzynów wielkich ludzi", jak mawiają: „może to samo zrobić z nas"; lecz dla tego, przedmiotem instynktowego poszanowania — istota wyższa; postępując oględnie i stanowczo, nie zapominając nigdy, że się ma do czynienia z dziećmi rodu ludzkiego, można dojść do zacnych plonów, bez wszelkich gwałtów, bez przelewu krwi i to z niektóremi wyjątkami prawie wszędzie. Wstępując więc na ziemię nową, uważałem za stosowne polecić ludziom naszym dobre obejście z krajowcami.

Krajobrazy ciągle były górzyste — zdawało mi się chwilami, że przepływam po Elbie przez Saską Szwajcaryę; nagle, przy skręcie rzeki ukazał się panujący wysoko nad brzegiem niby most skalisty — jakby wrota Rabisch nad Elbą — tu leży przystań, przy której wyładowywują pirogi dążące do Bakundu, czyli jak brzmi pełna nazwa miasta Bakundu-ba-Namwidi.

Byliśmy u celu podróży rzeką, która cała do Bakundu była teraz zdjęta (przy pomocy kompasu) topograficznie. Niestety, nie miałem ani jednej obserwacyi astronomicznej dla braku instrumentów, które były potonęły d. 17 maja około Bimbii — na nowe zaś z Europy dłużej trzeba czekać. Obserwacye te muszą więc pozostać do drugiej podróży. Rzeka na Bakundu płynie z zachodu przez przestrzeń, którą okiem objąć jeszcze mogłem. Przedstawia się ona również majestatycznie, jak dotąd, to jest niżej Bakundu. Zdaje się, iż bieg jej górny jeszcze daleki i daje wstęp w odległe strony — tę część jednakże, co do zbadania, pozostawiłem również do drugiej podróży z powodu instrumentów.

A tymczasem, po odpoczynku ludzi, przed chatą stojącą o 100 kroków od przystani na wyżynie, a zawierającą familię składającą się z dziesięciu głów, porządkujemy rzeczy i rozpoczyna się marsz do miasta.

(C. d. n.)

których brak kapitału zastępują najczęściej osobiste przymioty przedsiębiorcy, jakoto znajomość techniczna, energia, pilność i wytrwałość. Zdarza się wprawdzie czasem, że cnoty te bywają wynagradzane szczęśliwym odnalezieniem obfitych źródeł nafty, są to jednak wyjątki, które niczem nie wpływają na losy ogólne przemysłu naftowego i położenie mniej szczęśliwych przedsiębiorców, będących ofiarą opłakanych naszych stosunków kredytowych z jednej, a ucisku fiskalnego z drugiej strony.

Zaradzićby temu można w ten sposób, aby Bank krajowy, mając możność zbadania stosunków każdego przedsiębiorstwa, zasilał takowe kredytem na akta notaryalne, po uprzedniem opisaniu kopalni zwłaszcza tam, gdzie interes wymaga kapitału na rzeczywiste jego rozszerzenie, jakoto: zakupno narzędzi, silniejszy popęd w robotach, wykupno procentów opłacanych właścicielom gruntów i t. p.

Wprawdzie instytucya taka jak Bank krajowy, nie może być świadomą stanu interesów pojedynczego przedsiębiorcy i wartości jego kopalni, jak również nie może być zapewnioną, czy kredyt udzielony zostanie w kierunku wskazanym użytu, otóż właśnie w tym względzie Towarzystwa zaliczkowe mogą iść z pomocą i z całą sumiennością nie tylko badać stan rzeczy, ale jego biegu pilnować i we właściwym czasie wypowiadać kapitał, lub objąć interes w sekwestr. Zaostrzyćby jeszcze więcej można nadzór i kontrolę w tym kierunku, ustanowieniem odrębnego komitetu cenzorów, złożonego z osób, któreby dyrekcya banku sama powołała — a któreby obok Towarzystwa Zaliczkowego funkcyonować mogły. Jeżeli się zwrócimy do drugiego działu pracy w przemyśle naftowym, mianowicie do przerobu surowca, do fabrykantów, a zarazem handlarzy naftą, znajdziemy i tu wdzięczne zadanie dla każdej instytucyi finansowej, działającej na polu ekonomicznem.

Wiadomo powszechnie, że właściciele dystylarń nafty wobec tego, że prawie wszyscy przedsiębiorcy poszukujący ropy, są to ludzie, którzy tylko z pracą i energią przystąpili do dzieła, którzy nie posiadają kapitału obrotowego, i wskutek tego zmuszeni są produkt swój sprzedawać za gotówkę fabrykantom, ci znowu, w pewnych porach roku, muszą podlegać warunkom handlu zależnego od popytu, który w miesiącach od kwietnia począwszy aż do września, jest w zupełnej stagnacyi, zniewoleni zostają wskutek tego z jednej strony do trzymania całego zapasu produktu przerobionego w magazynach, a z drugiej strony do odbierania produkowanej w kopalni ropy i płacenia wedle umowy za takową gotówką.

Tu jedynym środkiem zaradczym byłoby właśnie wykonanie czynności Banku określonych lit. g. ust. B, § 3. Że czynność ta nie jest wcale skomplikowaną i do wykonania możliwą, dowodzi inicyatywa Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, która przez pośrednictwo Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach tytułem próby, zupełnie jak dotąd udałej, udziela zaliczek na zastaw produktu magazyn[illegible]ego pod kluczem i nadzorem Towarzystwa.

[illegible] zupełnie obcy naszym stosunkom, [illegible]iadom przebiegu prze[illegible] podjął to zadanie i nie znalazł je [illegible]em ani ryzykownem, o ileż czynność ta jest wskazaną dla Banku krajowego, jako obowiązek z jednej strony dla przemysłu rodzimego, z drugiej dla zjednania sobie klienteli zdrowej, pracowitej, walczącej nie ze swojej winy z trudnościami, wypływającemi z braku odpowiedniego, zorganizowanego kredytu.

Możnaby też podjąć jeszcze dział trzeci w tymże przemyśle, mianowicie rozdzielenie handlu naftowego od fabrykacyi. Z natury rzeczy, uwagi moje mogą być tylko streszczeniem tych poglądów, których rozwinięcie i szczegółowe opracowanie podjąćby można wtedy, gdyby Bank krajowy chciał istotnie przyjść z pomocą przemysłowi naftowemu. Tu tylko nadmienić muszę, że najwięcej dokuczliwym i bez żadnej przewodniej myśli, bez kierunku, bez należytej organizacyi, a więc narażonym na nieprzewidziane falowanie, jest handel naftowy. Pole zbytu nafty zatrudnia tandeciarska, że się tak wyrażę, spekulacya — chwytająca się chwilowych okoliczności — pędząca albo na oślep lub zależna od wielkich firm, które wyzyskują drobniejszych spekulantów na podstawie stosunków z zagranicznemi agencyami dysponującemi wielkim kapitałem i rzutkością w obrotach handlowych.

Trudno nam określić straty, jakie kraj nasz ponosi corocznie na dezorganizacyi handlu naftą — śmiało jednak twierdzić możemy, że wiele milionów osiadło w kieszeniach obcego zupełnie żywiołu!

To wszystko, cośmy powiedzieli, doprowadza nas do przekonania, że inicyatywa w pierwszych dwóch odgałęzieniach przemysłu naftowego, oddałaby w ręce Banku i możność ujęcia w karby także i działu handlowego przez ugrupowanie fabrykantów w pewne ciało zbiorowe, działające za pośrednictwem syndykatu, bez którego nic na polu handlowem staćby się nie mogło.

Sądzę, iż tych tu kilka rzuconych myśli wystarczy, aby wykazać kierunek, w którym Bank krajowy poparty dobremi usiłowaniami mniejszych instytucyj finansowych, a obeznanych dokładnie z miejscowemi stosunkami przemysłu naftowego t. j. kopalń ropy, destylarń nafty i sprzedaży takowej, mając na celu popieranie interesów kraju obok własnych korzyści, swoją działalność rozwinąć zechce, sądzę również, iż uwagi moje zainteresują ogół przedsiębiorców naftowych, którzy dołożą starań, aby Bank krajowy w powyższym duchu akcyę rozwinął, i z przedsiębiorstwami naftowemi wszedł w bliższy stosunek.

Gorlice, w sierpniu 1883.

W. Biechoński.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Warszawa, 1 sierpnia.

(Gorliwa działalność Apuchtina — pogłoski.)

P. Apuchtin nie ustaje w swej gorliwości. — Wspominałem już w listach poprzednich, że wielu nauczycieli i dyrektorów gimnazyów, z zajmowanych dotąd posad pousuwał. Wskazywałem i na przyczyny tego. Niektórych zdziwiła tylko dymisya Nikolskiego, naczelnika kancelaryi Apuchtina. Dymisya ta może jeszcze dymisyą nie być, a to dla tego, że potrzebuje ją zatwierdzić ministerym oświecenia, które na sprawę może inaczej patrzeć — a prawdopodobne, że p. Nikolski chodzi za sobą, choć z pewnością nie zaniedbuje tego czynić i Apuchtin.

Postępowanie ostatniego jest szczególne. Wygnał on z uniwersytetu syna prezydenta miasta generała Starynkiewicza, za to, że ten — to jest syn — miał kiedyś należeć do jakiegoś rozruchu w Petersburgu, czego mu zresztą niedowiedziono. Przypuszczać należy, że jest to zemsta, wymierzona na starym prezydencie, za to, że niepostępuje w myśl polityki Apuchtinowskiej.

Odmówiono także przyjęcia dwóm uczniom, którzy chcieli wstąpić do uniwersytetu, a odmówiono za to znowu, że mieli być „zaczynszczykami" w sprawach złożenia wspólnej fotografii, wszystkich kończących kurs gimnazyalny, nauczycielowi Sędzimirowi któremu Apuchtin dał dymisyę.

Niektóre z dzienników doniosły, że nie przyjęto 20 — jest to nieprawda. Przecież nie wiadomo zupełnie kto się fotografował, bo Sędzimir fotografii Moskalom nie pokazywał. Omawianych dwóch jeśli nie przyjęto, to na seryo dla tego, że już w szkole uważano ich za prowodyrów młodzieży.

W ostatnich dniach zeszłego tygodnia rozeszła się pogłoska, że car Aleksander ma się spotkać z cesarzem Wilhelmem. Za miejsce spotkania wskazywano Aleksandrów. W środę jednak rozpuszczono po mieście wieść, że cesarzowie już się z sobą widzieli dnia poprzedniego w Swinämüde na Bałtyku, i że skutkiem tego wojna, która miała wisieć na włosku, zażegnana na lat dwa co najmniej. — O ile to wszystko prawdziwe nie powiem. W związku z powyższą wiadomością, była i pogłoska o rzekomem wpadnięciu Hurki w niełaskę, pogłoska nabierająca prawdopodobieństwa, w obec jego nagłego wyjazdu do Odessy. Jak jeszcze wzięto na uwagę zjazd rzekomy w Swinämünde, tak zaczęto na seryo przepowiadać usunięcie Hurki z Warszawy, jako w razie ugody Rosyi z Prusami zbytecznego w Warszawie. Opowiadano nawet, że na przypadek czegoś podobnego do nas przyjdzie Drenteln, zaś Hurko pójdzie do Kijowa, aby stać przeciw Austryi.

Wszystko to są jednak pogłoski. Powtarzam je z obowiązku sprawozdawczego.

Lwów, 4 września.

(═) Znaną jest uchwała lwowskiej Rady miejskiej w sprawie szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim. Jakkolwiek w myśl ustawy, jak wiadomo, każda gmina ma prawo decydowania o języku wykładowym w szkole, którą utrzymuje, lwowska Rada miejska chcąc złożyć dowody najlepszych swych chęci w obec Rusinów, orzekła, że na żądanie 40 rodziców, zapisujących swe dzieci w którejkolwiek szkole miejskiej, otworzy równoległą klasę z wykładami ruskiemi. Sprawiedliwiej i rozumniej nie mogła postąpić Rada, gdyby bowiem nawet otworzyła osobną szkołę ruską, mogłaby łatwo spotkać się z zarzutem, że uczyniła to tendencyjnie, trudno bowiem wymagać, aby dzieci z dalekich przedmieść chodziły do szkoły choćby do rynku — jako centralnego miejsca. Tak zaś przy każdej szkole, których jest siedmnaście, mogła z[illegible] się wymagana liczba dzieci. Wiedz[illegible] nale ci, którym właściwie ni[illegible] ruską, ale jedynie o powód d[illegible]w. Zapisy tegoroczne już się [illegible] rezultat wypadł d[illegible]ących prowodyrów ruskich fatalnie. — Nie mogłem jeszcze dostać urzędowych dat wszystkich, jednak[illegible]oż z urzędowego źródła czerpię wiadomość, że w szkole św. Marcina, która znajduje się na dzielnicy żółkiewskiej, najwięcej przez ludność gr. kat. obrządku zamieszkałej, zażądało 5, wyraźnie pięciu ojców, aby ich dzieci uczono po rusku, — w innych szkołach było jeszcze mniej. Ponieważ już przy dyskusyi w Radzie miejskiej nad tą sprawą, odezwały się głosy, które dopuszczały pewną presyą ze strony dyrektorów przy zapisach, przeto zapisy tegoroczne odbywały się z możliwą ostrożnością posuniętą do tego stopnia, że np. dyrektor szkoły św. Marcina, w obec świadków kazał ojcom deklaracyę podpisywać w jakim języku żądają wykładów dla swych dzieci, pouczając ich zarazem, że najzupełniejsze mają prawo wyboru. To samo czyniono i po innych szkołach. Nadto kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, po wszystkich przedmieściach służba miejska, starodawnym zwyczajem „wybębniała" ogłoszenie magistratu w tej sprawie. — Słowem, czyniono ze strony władz wszystko, aby jak najlojalniej była wykonaną uchwała Rady miejskiej, a dodać należy, że obecny prezydent p. Dąbrowski szczególnie czuwał, aby nie dać najmniejszego powodu do najmniejszych zażaleń interesowanych, — p. Baranowski Bolesław, inspektor szkół, znany ze swej wielkiej sumienności i bezparcyalności niezwykle opiekował się tą sprawą. Podnoszę wszystkie te okoliczności dla tego, ponieważ niewątpię, że mimo sumienności wszystkich organów, skonfundowana agitacyjna prasa ruska wynikiem zapisów, będzie się starała porażkę swoją przedstawić jako nowe prześladowanie ze strony Polaków, — w czem niezawodnie poprze ją polakożercza *„Neue freie Presse"*

Wynik zapisów tegorocznych jest najlepszą odpowiedzią na memoryał i skargi Rady ruskiej, w których twierdziła, że 800 dzieci ruskich we Lwowie pożąda nauki w języku ojczystym, i to tak dalece, że rodzice zmuszeni są nawet oddawać swe dzieci do szkół prowincyonalnych. Kłamstwo okazało się w całej pełni.

W sprawie nagłego wydalenia kilkuset nauczycieli szkół ludowych, dochodzą dziwne wieści. Miała to uczynić Rada szkolna krajowa. Tymczasem członkowie Rady szkolnej nic o tem nie wiedzą. Powiadają więc, że to rozporządzenie drakońskie, wyszło z prezydyum Rady szkolnej. Jak to rozumieć? Dzisiejszy *Dziennik Polski* donosi, że wczoraj w południe odbyła Rada szkolna krajowa pod przewodnictwem p. namiestnika Zaleskiego posiedzenie, na którem uchwaliła wezwać dyrektorów szkół, aby natychmiast po uskutecznionych wpisach nadesłali wykazy uczniów, poczem Rada szkolna zarządzi utworzenie na nowo klas równoległych (których potrzeby Wydział krajowy nie chciał uznać) tam, gdzie zachodzi istotna tego potrzeba. (Ciekawa argumentacya, jak gdyby gdziekolwiek tworzono paralelki bez potrzeby. Przyp. koresp.) Nie można więc wątpić, że najdalej do 15 września około 80 prc. usuniętych nauczycieli otrzyma znowu posady i odbierze zaległą płacę za miesiąc wrzesień. Dla tych zaś, którzy dla braku potrzeby tworzenia klas równoległych stracą posady, utworzy się po uchwaleniu przez Sejm reformy szkolnictwa nowe pole do działania, jeżeli nie zostaną umieszczeni wcześniej wskutek zwykłych wakansów." Tyle *Dziennik Polski.* Toż i argumentacya zdradza źródło urzędowe. Z artykułu tego wypływa jasno, że „prezydyum" Rady szkolnej popełniło *lapsus*, które obecnie p. namiestnik jako prezydent Rady pragnie naprawić — to, co w jego nieobecności zrobiono.

Tutejsze pisma zabawne rzeczy czasem podają, co w każdym razie powadze ich mocno szkodzi. N. p. onegdaj doniosła *Gazeta Narodowa*, że cesarz zaprosił prezydenta p. Dąbrowskiego na chrzciny. Dzisiejszy *Dziennik Polski*, potwierdziwszy tę wiadomość, poszedł dalej, gdyż dodaje: „ale z powodu nagłych przygotowań do obchodu jubileuszowego nie może (prezydent) wyjechać!" *Hoch komisch!* Oczywiście, że wiadomość o zaproszeniu jest czystą bajką — co zresztą redakcye pism lokalnych mogły łatwo sprawdzić.

Wiedeń, 4 września.

(≘) Gdy się palił „Ringtheater" policya uspokajała gromadzącą się przed płonącym gmachem publiczność słowami: *„Alles gerettet"*, a tymczasem krewni i znajomi smażyli się w piecu ognistym. Fatalne owo zachowanie się policyi przypomina się teraz znowu mimowolnie. Publiczność jest mocno zaniepokojona trzema w krótkim czasie wielkimi pożarami w Wiedniu, widząc w nich zbrodnie socyalistyczne, a policya usiłuje oczyścić panów komunistów z wszelkiego podejrzenia. Życzymy jej, żeby miała słuszność; chwilowo jednak nie wierzymy jeszcze dostarczonym przez nią dowodom, że ostatni pożar był prostym wypadkiem nieszczęśliwym; podejrzenie, że była to zbrodnia socyalistyczna, nie wydaje się nam jeszcze wykluczonem, i sądzimy, że policya także postąpiłaby sobie lepiej, gdyby w dochodzeniach swych nie uważała ją za wykluczną.

A gdy mowa o socyalizmie, chętniebyśmy pomówili o stanowisku zajętem przez władze względem socyalistów; ale prokuratorya austryacka okazuje się wobec tego tematu tak drażliwą, iż wolimy nie narażać *Nowej Reformy* na konfiskatę. Całkiem krótko tylko wypowiadamy, że ustawiczne konfiskowanie czasopism socyalistycznych i zakazywanie zgromadzeń robotniczych, zanim jeszcze się zebrały, uważamy właśnie za najgorszy sposób wytępienia socyalizmu, za sposób, który złe tylko powiększa.

W sprawie kroackiej zapadły już stanowcze postanowienia. Zawieszenie konstytucyjnego stanu rzeczy, dyktatura wojskowa, oto kara, która za parę dni spotka Kroacyą. Butny madziaryzm wychodzi zwycięzko z nierównej walki z słabszym przeciwnikiem, i powtarza się stara historya, że słabszy musi mieć niesłuszność dla tego właśnie, że przeciwnik jego jest mocniejszy. Tak każe racya stanu, wobec której bledną wszelkie teorye konstytucyjne.

[illegible] zjazd ministra spraw zagranicznych [illegible]noskiego z księciem Bismarkiem nie przestaje zaciekawiać świata tem więcej, im mniej wniknąć można w jego tajemnice. Z rokowaniami, czy umowami salcburskiemi wiążą wiadomość, wedle której praski minister wojny, generał Bronsart ma niezadługo przybyć do księcia Bismarka, bawiącego w Gastein. Chodzi podobno o wykonanie wojskowej części umowy salcburskiej, a właśnie ta część stanowi jakoby główną część tejże umowy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 września.

W sprawie nieporozumienia finansowego pomiędzy Wydziałem krajowym a radą szkolną pisze *Dzien. Polski:*

„Donieśliśmy już, że kilkuset nauczycielom szkół ludowych zamknięto pensyę z końcem sierpnia i wydalono ze służby. Stało to się wskutek oświadczenia Wydziału krajowego, że nie przyjmie do budżetu szkolnego na rok 1884 kwoty 100.000 złr. na klasy paralelne w szkołach ludowych. Wydział krajowy jest bowiem tego zdania, że w wielu szkołach ludowych potworzono klasy bez żadnej potrzeby, jedynie w celu umieszczenia i forytowania pewnych nauczycieli, że dalej wskutek nowych ustaw szkolnych, które na najbliższej sesyi Sejmu krajowego prawdopodobnie będą uchwalone, zaprowadzoną będzie nauka półdniowa, wskutek czego nawet tam, gdzie liczba uczniów jest bardzo znaczną, nie będzie potrzeby zaprowadzania klas równoległych. Z tych powodów Wydział krajowy postanowił przeznaczyć wspomnioną kwotę na zakładanie nowych szkół ludowych.

Wskutek takiego zawiadomienia Wydziału krajowego, władza administracyjna nie mając funduszów na opłatę pensyj nauczycieli klas równoległych, dnia 1 września przypadających, zamknęła wypłatę tychże z końcem sierpnia r. b.

Gdy z prowincyi nadeszły wiadomości, że rozporządzeniem wspomnianem dotkniętych jest kilkuset nauczycieli, rozpoczęto ustne rokowania z Wydziałem krajowym, które doprowadzone zostaną niewątpliwie do pożądanego rezultatu.

Wczoraj w południe odbyła Rada szkolna krajowa pod przewodnictwem p. namiestnika Zaleskiego posiedzenie, na którem uchwaliła wezwać dyrektorów szkół, aby natychmiast po uskutecznionych wpisach nadesłali wykazy uczniów, poczem Rada szkolna krajowa zarządzi utworzenie na nowo klas równoległych tam, gdzie zachodzi istotna tychże potrzeba. Nie można więc wątpić, że najdalej do 15 września około 80 prc. usuniętych nauczycieli otrzyma znów posady i odbierze zaległą płacę za miesiąc wrzesień. Dla tych zaś, którzy dla braku potrzeby tworzenia klas równoległych stracą posady, utworzy się po uchwaleniu przez Sejm reformy szkolnictwa nowe pole do działania, jeżeli nie zostaną umieszczeni wcześniej, wskutek zwykłych wakansów".

Wiener Ztg. ogłasza pismo cesarskie odnoszące się do amnestyi:

Kochany baronie Prażaku!

Z powodu szczęśliwego wypadku, że związek małżeński Mego Syna uświęcony został urodzeniem córki, polecam panu, jak najspieszniejsze ułaskawienie zasługujących na to więźniów, z uwzględnieniem zasad i warunków wskazanych pismem Mojem z dnia 25 lutego 1879 roku.

Wiedeń 2 września 1883 r.

Franciszek-Józef m. p.

Cesarskie pismo własnoręczne z 25 lutego 1879 r. poleca ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości uwolnienie od kary uskutecznić dla tych więźniów zasługujących na uwzględnienie, którzy z powodu przekroczenia politycznego, z powodu obrazy majestatu, albo obrazy członków domu cesarskiego, zostali skazani a bez szkody dla publicznego porządku mogą być wypuszczeni na wolność.

Z amnestyi skorzystać mogą również ci, którzy pierwszy raz są karani i albo z powodu gwałtownej potrzeby lub w wybuchu namiętności naruszyli ustawę oraz znaczną część kary już ponieśli. Te warunki mają być zachowane przez barona Prażaka.

Sprawa kroacka rozstrzygnięta została według życzenia Węgrów. *Buda Pester Correspondenz* otrzymuje z Wiednia następującą wiadomość telegraficzną: „Dnia 3 września popołudniu odbyła się wspólna narada ministrów pod przewodnictwem cesarza. W naradzie brali udział hr. Kalnoky, hr. Bylandt, Kallay, Tisza, Orczy, i Bedekowicz. Jako wynik obrady pokaże się w czwartkowym numerze urzędowego: *Buda-pesti Közlöny* cesarskie pismo, pozbawiające hr. Pejacewicza godności kroackiego bana a mianujące generała jazdy barona Ramberga królewskim komisarzem w Kroacyi, z najrozleglejszym zakresem władzy.

Pismo powyższe wyraża się dalej: „Generał Ramberg, który dziś i wczoraj był u cesarza na prywatnej audyencyi i z prezydentem ministrów Tiszą dłuższy czas obradował, udaje się we środę wieczór do Zagrzebia, aby objąć kierownictwo naczelnej władzy na całym obszarze Kroacyi w imieniu monarchy. Będzie wyłącznie od Kroatów zależeć, jak długo ten stan wyjątkowy potrwa, to jednak pewne, że komisarz królewski uporządkuje Kroacyę, do czego posiada wystarczające środki. Zawieszenie godeł herbowych z węgierskiemi i kroackiemi napisami odbędzie się uroczyście w myśl znanej uchwały rady ministeryalnej. Dopóki komisarz będzie w Zagrzebiu przebywał, nie może być mowy o Sejmie kroackim." *Nemzet* zaś otrzywał następujący telegram z Wiednia: „Wszystkie propozycye Tiszy zostały przyjęte. Tisza w radzie koronnej znalazł poparcie w Kallayu i hrabim Bylandt-Rheidt". Podczas gdy rząd węgierski przesiębierze tak surowe środki przeciw wypadkom kroackim, stan rzeczy w kraju groźnie się przedstawia. Dnia 3 września w nocy odbyły się w Goricy przed gmachem urzędu gminnego nowe zaburzenia, noszące charakter niechęci przeciw godłom herbowym. Żandarmerya użyła palnej broni i położyła trupem pomocnika rzeźnickiego. Wojsko przybyło na miejsce rozruchu. W różnych miejscach kraju ludność demonstracyjnie wyrzuca z kościołów obrazy św. Stefana, uważając go za Węgra.

Misyą więc generała Ramberga, jest przywrócić insygnia władzy zwierzchniczej węgierskiej i w ten sposób formalnie Kroatów przemódz, chociażby do tego trzeba było użyć siły wojskowej. W razie, gdyby siły wojskowe dziś zgromadzone w Kroacyi nie wystarczały, może Ramberg zażądać posiłków. Tymczasem mają być w drodze prywatnej nawiązane stosunki z kierującemi osobistościami stronnictwa narodowego w Kroacyi. Nam się zdaje, że po tych prywatnych krokach więcej się rząd węgierski spodziewa, niż po misyi wojskowej generała Ramberga.

Prasa kroacka energicznie protestuje przeciw węgierskim denuncyacyom, jakoby ruch kroacki wyszedł z motywów socyalistycznych. Nie było wypadku rozboju i rabunku, jak się to dziś codziennie dzieje na Węgrzech. Wszędzie, pisze *Pozor*, lud zrywa się wskutek naruszenia ugody węgiersko-kroackiej i wskutek nadużyć organów finansowych. Pismo to wzywa inteligencyę kroacką, ażeby wstrzymała lud od wykroczeń przeciw własności i bezpieczeństwu osób, któreby tylko narodowej szkodzić musiały sprawie. *Pozor* błaga ludność, żeby nie dała się podżegać agitatorom antisemickim z Węgier, ale przeciwnie tych jegomościów za drzwi wyrzuciła. Jedność wszystkich Kroatów jest warunkiem powodzenia narodowej sprawy.

Nowoje Wremia w naczelnym artykule zajmuje się ustąpieniem namiestnika hr. Potockiego oraz nowym namiestnikiem p. Zaleskim. Podzielając zapatrywanie lwowskiego *Diła*, że rząd austryacki polega na Polakach i że polska delegacya w Wiedniu panuje obecnie nad sytuacyą; twierdzi *Now. Wrem*, że namiestnik wobec tego staje się prostym wykonawcą rozporządzeń polskich polityków, mogącym jednak czasem powstawać przeciw postanowieniom delegacyi, jeżeli ma znaczenie u dworu, jak to nieraz robił hr. Potocki, z którego dymisyi cieszą się teraz polscy szowiniści.

Organ Suworyna zalicza do nich i redakcyę *Nowej Reformy*, oświadczając, iż ta ostro krytykowała działalność hr. Potockiego za nieporządki w administracyi i nieenergiczne wykonywanie rozporządzeń „rządu centralnego", jak nazywa *Now. Wrem.* polską delegacyę w Wiedniu. Pomimo, iż szowiniści owi wołają, aby namiestnik był stróżem praw kraju i dbał o jego potrzeby, *Now. Wrem.* jest zdania, że od nowego namiestnika p. Zaleskiego przedwcześnie niczego spodziewać się nie można, gdyż nie zdoła on płynąć pod wodę, chociażby nawet pragnął. Kończy wreszcie *Now. Wrem.* zdaniem, iż gdyby nawet zmiana namiestnika pociągnęła za sobą większy ucisk Rusinów, rdzeń złego nie leży w osobistości, lecz w systemie; a systemowi temu winni, rozumie się, nie kto inny, tylko Polacy.

Oświadczenie się organów legitymistycznych za domem orleańskim nie jest w stanie załagodzić rozdziału, jaki istnieje w monarchicznym obozie. *Soleil* obok praw dziedzicznych hrabiego Paryża, uznaje jeszcze wolę ludu, jako najważniejszy czynnik dla utworzenia królestwa. *Clairon* widzi w tem niebezpieczne zboczenie. *Soleil* jednak odpowiada, że królestwo wkroczyć może li tylko przez wrota rewizyi konstytucyjnej. Potrzeba aby monarchiści przez dwa lata z rzędu utrzymali się na przeważnem stanowisku w izbie deputowanych. Według *Soir* książe Napoleon mimo gwałtownych dorad nowego swego przyjaciela Cassagnac'a, nie ma ochoty występować z manifestem. Woli on raczej śledzić uważnie kroki hr. Paryża, i błędy jego wyzyskać dla siebie z korzyścią. — Książe Hieronim Napoleon długo chyba poczeka, za nim hrabia Paryża rozpocznie to działanie.

Jubileusz Sobieskiego.

Rada szkolna krajowa pozwoliła nareszcie młodzieży, urządzać d. 12 b. m. obchody szkolne, ale bez udziału w obchodach publicznych.

Wszystkie Rady powiatowe wysyłają do Krakowa na obchód jubileuszowy deputacye włościańskie, które dnia 11 września złożą wieńce na grobowcu bohaterskiego króla.

Hr. Taaffe wydał okólnik do wszystkich namiestników i prezydentów krajowych, aby w razie otrzymanego zaproszenia na nabożeństwo w dzień jubileuszu odsieczy Wiednia, udali się w uniformach do kościoła.

Komitet jubileuszowy w Nowym Sączu ułożył następujący program: 1. Solenne nabożeństwo przed południem o godzinie 10 w kościele parafialnym poprzedzone pobudką i salwami. 2. Odczyt publiczny na rynku miasta popołudniu, w krótkiem streszczeniu o odsieczy Wiednia i znaczeniu uroczystości obchodzonej. 3. Rozdział pieniędzy lub pamiątkowych obrazków i broszur po odbytym odczycie. 4. Pochód banderyi konnej, z udziałem straży pożarnej i muzyką do ogrodu strzeleckiego, tamże zabawa, o zmierzchu powrót z muzyką do miasta. 5. Wieczorem iluminacya z przeźroczami i obraz z żywych osób na rynku, przedstawiający zwycięzcę z pod Wiednia.

Program uroczystego obchodu w Kołomyi 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III.

1. Dnia 11 września o godzinie 9 rano żałobne nabożeństwo w rz. kat. kościele [illegible] poległych pod murami Wiednia, wieczorem o godzinie 7 odczyt p. prof. W. w sali kasyna resursy za op[illegible]: równocześnie o tej samej godzinie wyruszy z budynku ratuszowego pochód z pochodniami i muzyką; o godzinie 8. wieczorem przedstawienie dramatyczne w sali kasyna-resursy, transparent w drzwiach balkonowych biura burmistrza, iluminacya budynku ratuszowego i o ile to być może, ogólna iluminacya. 2. W dniu 12 września b. r. o godzinie 6 rano pobudka z muzyką przy wystrzałach z moździerzy; o godzinie 8 rano solenne nabożeństwo w gr. kat. cerkwi; o godzinie 9 rano solenne nabożeństwo w rz. kat. kościele, w kościele ewangelickim na Baginsburgu i w wielkiej synagodze izraelickiej. 3. Po ukończonych nabożeństwach o godzinie 10 przed południem obok pomnika Karpińskiego w rynku mowa p. S., objaśniająca tę uroczystość; następnie kantata na temat stosowny, wykonana przez młodzież szkolną pod kierownictwem p. prof. R., rozdzielenie przez zwierzchność gminną obrazków przedstawiających króla Jana III, oraz pism ludowych, poczem muzyka miejska z marszem Sobieskiego przyjdzie przed budynek ratuszowy, gdzie burmistrz miasta krótką przemową otworzy ulicę Sobieskiego, stanowiącą przestrzeń począwszy od ratusza aż do rezydencyi gr. kat. probostwa. 4. O godzinie 4 po południu tegoż samego dnia festyn w ogrodzie miejskim „Zacisze" za wstępem. Czysty dochód z festynu przeznaczony na zakupno obrazu Matejki Jan III. Po apaleniu sztucznych ogni w ogrodzie powrót do miasta. 5. Na zakończenie uroczystości wieczorem po powrocie z ogrodu skromny wieczorek w kasynie mieszczańskiem.

Polacy zamieszkali w Czerniowcach postanowili również obchodzić uroczyście zwycięztwo Jana III. Wybrany w tym celu komitet nie ogłosił jeszcze programu uroczystości, o ile jednak nam wiadomo, w d. 11 b. m. odbędzie się uroczyste nabożeństwo, 12 przedstawienie amatorskie i odczyt o Janie III, który wygłosi p. Morgenbesser.

W Cieszynie komitet uroczystościowy ułożył następujący program: Dnia 9 września b. r. przed południem odbędzie się dziękczynne nabożeństwo w cieszyńskim kościele farnym, kazanie polskie w kościele ewangielickim, oraz odsłonięcie i poświęcenie wmurowanej na kościele farnym tablicy pamiątkowej. Po południu zaś odbędzie się w Sibicy, w gospodzie Tomanka, zabawa ludowa z odpowiedniem przemówieniem, wyświecającem znaczenie obchodu. Początek zabawy o godzinie 2.

Obchód odsieczy Wiednia odbędzie się w Żółkwi według następującego programu: 1. Dnia 11 września o godzinie 11 rano nabożeństwo żałobne, zaś o godzinie 9 wieczór korowód z pochodniami przy udziale muzyki; 2. Dnia 12go września: a) O godzinie 5 rano pobudka z muzyką przy wystrzałach moździerzowych. b) O godzinie 9 rano rozpoczęcie solennego nabożeństwa w kościele, w gr. kat. cerkwi i izraelickiej świątyni. Przed rozpoczęciem nabożeństwa obrządku łacińskiego uda się procesya z kościoła farnego do ogrodu zamkowego dla wysłuchania polowej mszy św. pod namiotem, po której nastąpi poświęcenie placu Sobieskiego, odsłonięcie tablicy pamiątkowej i przemowa ks. kanonika Stachowa do ludu o znaczeniu tej uroczystości. Po przemowie rozdane zostaną pamiątkowe obrazki i medaliony. c) O godzinie 2 popołudniu rozpoczęcie festynu ludowego z następującym programem: zabawa fantowa „Podróż po miastach dawnego Królestwa Polskiego"; ubieganie się gimnastyków o uzyskanie podarunków, wywieszonych na sztandarach 12 metrów wysokich; wyścigi konne i puszczenie balonów. d) O godzinie 8 wieczór, ognie sztuczne; nakoniec e) o godzinie 9, przegląd iluminowanego miasta.

Kronika.

Kraków, 5 września.

Prezydent miasta zwołał na dziś tajne posiedzenie Rady miasta, a na jutro, jak już wczoraj donieśliśmy, na godz. 5 popołudniu zwykłe publiczne posiedzenie. Spodziewać się należy, iż członkowie Rady zbiorą się jak najliczniej, aby sprawy jubileuszowe już raz ostatecznie załatwione zostały.

Ministerstwo wojny zatwierdziło zezwolenie tutejszej komendy co do udzielenia dwóch sal na Wawelu komitetowi jubileuszu Matejki na umieszczenie wystawy obrazów mistrza, zastrzegając jedynie, aby prezydent miasta przez przeciąg tego czasu (prawdopodobnie przez dwa tygodnie) znalazł umieszczenie dla dwóch kompanij wojska, co też zarządzonem już zostało.

Próba oświetlenia elektrycznego Rynku na czas uroczystości, uskuteczniona wczoraj, wykazała konieczną potrzebę poprawy maszyny elektryczno-dynamicznej, niemniej znaczne spotęgowanie siły. Wczoraj kondensacya pary kotła wynosiła tylko trzy atmosfery. Dziś odbywa się próba kotła parowego czy wytrzyma on parcie na sześć atmosfer. Gdyby siła taka z istniejącym kotłem parowym osiągnąć się nie dała, zajdzie potrzeba ustawienia drugiego silniejszego motoru. Nadmienić wypada, że firma Ganz i Spółka w Peszcie ofiarowała się oświetlać Rynek przez przeciąg 8 do 10 dni, tudzież dostarczyć wszelkich potrzebnych aparatów bezpłatnie, tak, że miastu przypadnie tylko opłata za transport i podróż montera.

Ekonomat miejski poczynił starania przeróbki i zmiany w lokalu szkoły I miejskiej, aby tylko pomieścić szkołę III w gmachu św. Ducha, a nie w zabudowaniu po kasie Oszczędności przy ulicy Siennej. To też szkoła I na tem wszystkiem nader wiele ucierpiała; jej ubikacye bowiem zostały uszczuplone, a dyrektor nie ma nawet teraz odpowiedniej kancelaryi, do której dopiero przez klasę uczniami przepełnioną, przeprawiać się muszą strony interesowane. Czy tak być powinno?

Koncert p. Amelii Kamińskiej na dochód zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem", nie mógł — jak już donosiliśmy — przyjść do skutku z powodu nieprzewidzianych przeszkód. Pospieszamy jednak z wiadomością, że ta utalentowana śpiewaczka, z tak chętnie spieszącą z ofiarnością na rzecz nabycia dla kraju arcydzieła naszego mistrza — da się u nas usłyszeć najdalej w październiku.

Zgromadzenie cechmistrzów tutejszych odbędzie się w [illegible] o godz. 5 popołudniu w sali Rady [illegible]. Na zgromadzeniu tem wyrażą zebrani zdanie co do złożenia do ministerstwu spraw wewnętrznych i handlu co do długości trwania praktyki na czeladnika i majstra. Najodpowiedniejszem zapewne byłoby oznaczyć czas trwania praktyki na terminatora lat pięć, na majstra lat trzy.

Przebrukowanie ulicy Fijarskiej oddawna wielce pożądane — odbywa się obecnie.

Szkoła handlowa. Szkoła ta rozpoczyna nowy rok szkolny z d. 15 września. Wpisywać się do niej mogą uczniowie codziennie w godz. popołudniowych od 1 do 3. Bliższej zaś informacyi co do warunków przyjęcia i wymagań planu naukowego, udziela p. W. Michna, dyrektor szkoły 1, przy placu św. Ducha. Nie wątpimy, że nasi kupcy, wiedzeni poczuciem obywatelskiem, nie omieszkają posyłać swych praktykantów na naukę do szkoły handlowej. Wymaga tego od nich już sam nawet obowiązek obywatelski!

Pracownia szkolna, przy c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem przez czas wakacyi nie była zamkniętą. Wiele uczennic korzystając z chwil wolnych, wykonało kilkaset przedmiotów objętych planem nauki pracowni w widoku zysku, celem ukończenia swych nauk. Począwszy od dziś przez 10 dni odbywać się będzie w godzinach szkolnych wysprzedaż tychże przedmiotów, między któremi wiele jest takich, które mają charakter miejscowej lub okolicznościowej pamiątki. Sądzimy, że publiczność zechce poprzeć te szlachetne usiłowania licznem wyrobów zakupnem.

P. Stanisław Mirecki, znany w mieście naszem nauczyciel śpiewu, który ostatnie kilka lat przepędził zagranicą, poświęcając się i tam udzielaniu lekcyj śpiewu, osiedla się napowrót w Krakowie.

Szczęśliwe Czechy. Kołatamy nadaremnie o utworzenie w Krakowie drugiej sekcyi sądu delegowanego cywilnego. Tymczasem w Pradze istnieją już dwie sekcye, nadto osobny sąd drobiazgowo handlowy. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 23 sierpnia 1883 nr. 142 d. pp. ustanawia dla Pragi trzeci sąd delegowany cywilny. Szczęśliwa Praga!

Spadek po dorożkarzu. W tych dniach zmarł w Warszawie 73 letni starzec Antoni Dalman, który przez lat 30 był woźnicą dorożkarskim. Nigdy nie posiadał on własnego pojazdu, wynajmował tylko od właścicieli za umówioną z góry dzienną kwotę. Jakkolwiek Dalman był bardzo oszczędny i wstrzemięźliwy, nikt jednak nie przypuszczał, aby na procederze woźnicy dorożkarskiego mógł zebrać majątek. Tymczasem po jego śmierci okazało się z testamentu, złożonego już dawniej u rejenta, iż fortuna byłego woźnicy wynosi 27,000 rs.! Z pieniędzy tych dla rodziny zamieszkałej na Szląsku, w okolicach Bytomia, zapisał 15,000 rs., resztę zaś, 12,000 rs. na stypendya dla synów włościańskich, uczęszczających do szkół w Bytomiu.

Dalman na pogrzeb swój przeznaczył tylko 25 rs., gotówkę zaś, jakaby się przy nim znalazła, polecił rozdać biednym rodzinom, zamieszkałym na Pradze. Gotówka ta wynosiła 870 rs. w papierach bankowych. Był to prosty, ale uczciwy i rozsądny człowiek! — Takich daj nam Boże więcej!

Pamiętniki klakiera. Klakier ze zdrową parą rąk należy do osobistości wysoko cenionych w każdym teatrze. Dla takiego pana, około którego wirują wszelkie sprawy teatralne, zarówno scena jak kulisy i sala teatralna, nie mają żadnych tajemnic. Z ciekawością też bierze się do ręki książkę świeżo wyszłą w Paryżu p. t. „Pamiętniki szefa klaki" Autorem jej jest p. Jules Lan, mający rzeczywiście wiele ciekawych rzeczy do opowiedzenia. Kto np. mógłby przypuścić, iż późniejszy minister sprawiedliwości, członek dwóch prowizorycznych rządów rzeczypospolitej i senator, Adolf Crémieux, za czasów swojej młodości, jako mało znany adwokat, był klakierem słynnej Rachel?! Za każdem wystąpieniem artystki, która wówczas była jego przyjaciółką od serca, w nowej roli w „Comédie française", dostarczała ona Crémieux'mu pewną ilość biletów po zniżonej cenie, które on rozdawał swoim i jej przyjaciołom. Niezależnie od tego funkcyonowała oficyalna klaka pod dowództwem szefa klaki teatralnej p. Vacher. Ponieważ jednak Crémieux lepiej umiał oceniać piękności klasycznej tragedyi, zwykle więc p. Vacher czekał na dany przez niego sygnał i po nim dopiero sypały się oklaski, za którymi szła publiczność. W ten sposób „robione" były sukcesa przyszłej gwiazdy tragicznej. 1

Ciekawe też i zabawne rzeczy opowiada p. Lan o kilku generacyach literatów i autorów dramatycznych, z którymi łączyły go bliskie stosunki. Wspomnienia te sięgają dawnych czasów, kiedy we Francyi nie było jeszcze mowy o stowarzyszeniu autorów dramatycznych, zapewniającem im olbrzymie dochody i kiedy świat literacki tworzył tak zwaną „cyganeryę". Nikt nie poświęcał się wówczas samej pracy dla sceny, gdyż ten rodzaj zajęcia nie zapewniał bytu, każdy więc autor dramatyczny z owej epoki musiał być z profesyi to urzędnikiem, to rzemieślnikiem, to restauratorem, aby mieć z czego żyć, a sztukę traktować tylko jako dodatkowe zajęcie. Briseborre był komiwojażerem, Villeneuve zaś, autor kilku dziś zapomnianych, a w swoim czasie lubionych bardzo wodewilów i wesołych fars, oficyalistą przedsiębiorstwa pogrzebowego. Dziś sztuka, mająca jakie takie powodzenie, przynosi 50 do 100.000 franków!

Wezuwiusz od kilku dni znowu grozi wybuchem. Ciągle daje się słyszeć podziemny łoskot. Niedaleko krateru zauważono obniżenie poziomu; korona światła nad Wezuwiuszem znacznie się powiększyła. Prof. Gevian pisze: „Od miesiąca i Monte Baldo jest niespokojny; agitacya ta tworzy jednak tylko epizod w seismejskim peryodzie, jaki teraz przebywamy i który, o ile się zdaje, punkt swój kulminacyjny miał w katastrofie na Ischii. Codziennie słychać tam grzmoty podziemne i dają się odczuwać lekkie wstrząśnienia, niektóre rozciągnęły się nawet aż do Verony. Od 15 z. m. powietrze przepełnione jest zapachem jakby zgnilizny, co w połączeniu z suchą mgłą wskazuje nieomylnie wody wulkaniczne. Dosyć, że na całym półwyspie panują wulkaniczne objawy. Strombola od kilku dni silnie wyrzuca lawę. Tylko Etna jeszcze spokojna.

Humburg amerykański. *Boston Herald* donosi: Pewna dama w Bostonie ma dwóch faworytów: kota i pieska. Gdy zmyślne zwierzęta chcą dostać się do kuchni, wówczas pies staje przed drzwiami, kot wskakuje mu na grzbiet i wspiąwszy się, naciska klamkę przedniemi łapkami. W ten sposób drzwi zostają otworzone i przyjaciele zaczynają plądrować w kuchni po łakociach. No, no!...

Dla matek. Jedna z amerykańskich gazet takie wskazówki podaje matkom w wychowaniu córek: 1. Od dzieciństwa staraj się wpajać w nie próżność, mówiąc, że są piękne, miłe, rozumne; 2. Czyń zawsze zadość ich życzeniom, uśmiechaj się i chwal każdy, choćby złośliwy ich dowcip, niech zawczasu przywykają, aby wszyscy ulegali ich uporowi i samowoli; 3. Jak tylko dziewczynka nauczy się chodzić, ubieraj ją elegancko podług najświeższej mody, dla wczesnego rozwinięcia w niej upodobania w strojach; 4. Przyzwyczajaj swoją córeczkę do wizyt i podróżowania, iżby nie znajdując upodobania w domowem ognisku, zasmakowała wcześnie w ciągłym ruchu i zmianie miejsca; 5. Troszcz się tylko o powierzchowne jej wykształcenie, a wtedy nie przyjdzie jej nawet na myśl należyte spełnianie obowiązków względem innych; 6. Utrzymuj ją w zupełnej nieświadomości zarządu gospodarstwem domowem i kuchnią, rzecz ta bowiem, jako gminna, powinna być wyłącznie udziałem domowników; 7. Dla zapewnienia szczęścia swojej pieszczoszce, połącz ją związkiem małżeńskim z równym jej egoistą, którego celem życia są jedynie własne przyjemności i rozrzutność.

Czy te sarkastyczne przestrogi tylko do amerykanek dadzą się zastosować?..

Zyskowy handelek. W Birmingham robi znakomite interesa fabryka — bożków. Tysiącami ich wyrabiają najczęściej ze szkła i wysyłają do Indyi. Taki bożek szklanny kosztuje w fabryce niecałe dwa franki, a w Indyach sprzedaje się 20. Ładny zarobek! Ale słuszną uwagę czyni dziennik niemiecki podający tę wiadomość, że moralna i pobożna Anglia z jednej strony wydaje miliony i rozsyła tysiące misyonarzy, by krzewić po całym świecie moralność i słowo boże, a z drugiej zalewa Chiny trującem opium, indyjskim zaś poganom sprzedaje bożyszcza.

Składki za zakupno obrazu „Sobieski pod Wiedniem." Pomiędzy innemi wpływającemi składkami otrzymał komitet zakupna obrazu „Sobieski pod Wiedniem" ze Sztockholmu następujące datki: od hr. Benzielsterna-Engeström z Göksbo marek 75, od M. Michałowskiego z rodziną z Ekeborn m. 5, od Zygmunta .... z rodziną w Szwecyi m 50, od Hajdukiewiczowej z dziećmi ze Sztockholmu m. 3 od Ludwika Czempińskiego z Lund m. 3, od bar. Klinekowström-Łabenskiej ze Sztockholmu m. 24, od Jana Ławskiego z rodziną z Narrköpina m. 25, od Bukowskiego z córkę ze Sztockholmu m. 50, od N. N. m. 15. Razem marek pruskich 250.

Na uroczystość ludową ofiarowali się z gotowością złożenia: p. Edward Urban 25 litrów likworu, zaś pp. Dawid Rothirsch wypożyczył drzewo poziome, a Jacek Matusiński drzewo pionowe na wybudowanie estrady na błoniu bezpłatnie.

Wiadomości urzędowe. Cesarz postanowiem z dnia 24 sierpnia b. r. zamianował zwyczajnego profesora historyi austryackiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie drb Stanisława Smolkę zwyczajnym profesorem historyi polskiej, a profesora gimnazyalnego dra Anatola Lewickiego nadzwyczajnym profesorem historyi austryackiej na tymże Uniwersytecie

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Notatki bibliograficzne.

— „Dwieście lat temu". Na pamiątkę dwóchsetletniej rocznicy odsieczy Wiednia. Dla ludu polskiego napisał Józef z Bochni. W Krakowie, nakładem i drukiem A. Koziańskiego, r. 1883.

— P. Jarosz Derdowski z Torunia, autor „Pana Czorlińskiego", wydał broszurkę w narzeczu kaszubskiem pod tytułem „Kaszuba pod Widnem", (cena 10 fen.), w której przedstawia udział Kaszubów w odsieczy wiedeńskiej, a mianowicie przygody Franciszka Kniczyckiego.

— Czcionkarnie istniejące w dzielnicach ziem polskich od pierwszych lat założenia aż do naszych czasów, biegiem lat spisał Żegota Wywiałkowski. Warszawa. 1883. Gebethner i Wolff.

Dział ekonomiczny.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 5 września, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	10·68	do	10·73
Zyto „	8·32	do	8·37
Owies „	7·12	do	7·17
Pszenica na wiosnę 1884	11·47	—	11·52.
Zyto „ „	8·77	—	8·82.
Owies „ „	7·50	—	7·55.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	7·25	—	7·30.
Spirytus listopad do maja	32·50	—	32·75.

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 4 września. Giełga była ożywiona, tendencya do zwyżki nieco mdlejszych notowań amerykańskich.

Notowano urzędownie:

Pszenica na jesień 10·70—10·75, na październik-listopad 10·75—10·80. Zyto gotowe 8·——8·25. Żyto na jesień 8·32 — 8·37. Kukurudza gotowa 7·5 — 7·10. Kukurudza na wrzesień-październik 6·98—7·03. Kukurudza na październik-listopad 7·12—7·17. Owies handlowy —·— Owies gotowy 6·90—7·10, na jesień 7·15 7·2 Pszenica na wiosnę (1884) 11·48 — 11·52. Żyto 8·75—8·80. Kukurudza na maj czerwiec 7·17—7·22. Owies 7·50—7·55.

Spirytus warranty na październik 35 złr. — towar gotowy 34·75— 35 —.

Nafta amerykańska 23·— —23·25.

Nafta galicyjska 21·——21·50.

Ostatnie wiadomości.

Generał-gubernator warszawski Hurko, powrócił wczoraj z Odessy do Warszawy i objął już dowództwo nad wojskami, które w zastępstwie prowadził generał Kridener. Utrudnienie przy wydawaniu paszportów zagranicznych na czas uroczystości odsieczy wiedeńskiej, dochodzą do ostatnich granic. Władze bez ceremonii wypytują interesowanych, po co właśnie w tym czasie chcą wyjechać za granicę? Czy nie mogliby odłożyć wyjazdu, lub dla czego wcześniej nie wyjechali. Osobom do jakichkolwiek instytucyj, chociażby prywatnych, należącym, wydawanie paszportów zostało stanowczo wzbronionem. — O urlopach dla urzędników Polaków w rządowej służbie zostających, nawet mowy być nie może. — Kancelarya generał-gubernatora poleciła wszystkim urzędom, aby w tym czasie pod żadnym pozorem nikomu urlopu nie udzielano. Obiegają pogłoski, iż kurator okręgu naukowego, Apuchtin, poczynił starania, aby główny komitet cenzury pozostawał pod jego kierownictwem i odpowiedzialnością. — Przypuszczają, że ta gorliwość osławionego diejatiela dobrze zostanie przyjętą w decydujących sferach w Petersburgu i osławiony Apuchtin zostanie samowładcą prasowym.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 września. Cesarz kazał rozdzielić 600 złr. w. a. pomiędzy tych mieszkańców Rossauer laende, którzy wskutek pożaru znaleźli się bez dachu.

Wiedeń, 5 września. W nocy na Nussdorferlaende, gdzie znajdują się znaczne zapasy drzewa, wybuchnął znowu pożar, niebawem jednak zdołano go zlokalizować. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wiedeń, 5 września. *Fremdenblatt* pisze, że odwiedziny cesarskie u hrabiego Paryża, mają charakter całkiem osobisty i nie dozwalają robić żadnych przypuszczeń. Również hrabia Paryża nie opiera na nich żadnych zamiarów.

Petersburg, 5 września. *Ruskij Inwalid* pisze: Car zatwierdził nowy budżet, wypracowany w celu przeprowadzenia zmian w kawaleryi. Reorganizacya ma być w przeciągu czterech lat dokonana a mianowicie nowe utworzenie pułków jazdy po ukończeniu tegorocznych ćwiczeń obozowych, oraz wcielenie obecnych rezerwowych szwadronów pułków jazdy, w kadry rezerwy kawaleryi nowego porządku, co ma wchodzić w życie co roku aż do r. 1887.

Moskwa. 5 września. *Moskow. Wied.* w artykule sytuacyjnym o rocznicy Sedanu powiada, że od kilku lat krążą nierozsądne pogłoski o możliwości utworzenia związku francusko-rosyjskiego przeciw Austryi i Niemcom. Francya nie ma odwagi do obrony swych rzeczywistych interesów w Egipcie, jakżeby mogła przedsięwziąć jakąś poważną działalność przeciw Niemcom? Chwiejność i słabość francuskiego rządu są powszechnie znane. Jakiż mocarstwo będzie szukać sojuszu z Francyą? Po co Rosya ma szukać takiego sojuszu? Co to Rosyę obchodzi, że francuscy szowiniści marzą o odwecie za Alzacyę i Lotaryngię. Jaki obłęd ma pędzić Rosyę do przelewu krwi rosyjskiej, dla nierozsądnego wzmacniania nieprzyjaciela na koszt mocarstwa, które stale było sprzymierzeńcem Rosyi, którego interesa w stosunku do europejskiej polityki idą w parze z rosyjskiemi interesami. Za to organ szlachty zgadza się z prasą polską, która nieustannie mówi o zamiarach Rosyi wzgl[illegible]n Niemiec i stara się wzbudzić nieufność [illegible]dzy Niemcami i Rosyą.

Paryż, 5 września. Rada ministeryalna postanowiła dziś wysłanie znacznych posiłków wojskowych do Tonkinu. Posiłków tych ma dostarczyć wojsko algierskie.

Temps pisze, że rząd nie otrzymał żadnych wiadomości o wymarszu wojsk chińskich. [illegible] chiński również nie ma żadnych informacyj.

Paryż, 5 września. Turgeniew rosyjski romansopisarz umarł.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 5 września 1883

	Dzisiejsze [illegible]	Z dnia poprzedniego
Kursa giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	289.50	292 —
„ węg.	289·50	291. —
Unionbank	110 50	112. —
Anglobank	107.50	108·—
Akcye kolei państw.	318·5	320·90
Lombardy	149.75	151 20
Akcye Karola Ludwika	295.50	296. —
„ kolei doliny Elby	215·50	216·30
Tramway	229·50	232·—
Länderbank	104·25	108· —
Renta złota węg.	86·55	87.25
Ruble	117·—	117·25
Prem. Węg.	112· —	113· —
Usposobienie giełdy: mdłe		
Kursa urzędowe.		
Renta papierowa austr.	78·—	78.25
„ srebrna	73·50	78·80
„ złota	99 20	99·45
„ 5% węg.	93·—	93·20
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	835·—	836·—
„ kredytowe austr.	289 40	292·—
Londyn	120 ·	119 8
Napoleondor	9·51	9·50
Dukat	5· 6	5· 6
Marka	58 45	58·45
Berlin d. 4 września 1883.		
Banknoty	172·—	171·45
Wiedeń	171·10	171· —
Warszawa	200·50	200·80
Ruble	201·25	201·45
5% Listy zast. król. polsk.	62·60	62·75
4% „ likwidacyjne	55·20	55 20
Akcye Karola Ludwika	127·—	127·—
„ kredytowe	503.	501 50

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Hotel Saski.

Przyjechali po dzień 5 b. m.

Zygmunt Wawelberg, Rafał Lewieta, Bronisław Bagiński, Marya Wilkaus z Warszawy, Aleksander Bronikowski z Kielc, Dymitr Tmeplę z Stryja, Konstanty Pietruski ze Lwowa, Antoni Tchocznicki ze Lwową, Stanisław Frankowski z Komanczy, Marya Milowicz z Modrenic. Aleksander Dworski, Tadeusz Dworski z Przemyśla, Adolf Westen z Wiednia, Józef Bułhak z Litwy, Stanisław Władysławski z Bessarabii

---

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pospieszny: wieczorny*
Kraków odjazd: 10.42 rano 9.12 wieczór 10.42 wiecz
Lwów przyjazd: 9.7 wiecz. 5.20 rano 11 rano

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.17 rano
Tarnów przyjazd 9.14. „

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiedn: *osob. pospieszny mięszany osobowy*
Kraków: odj. 5.40 r. 6.55 rano 9.20 r. 5.30 w. 3 pop.
Kukurudza gotowa . . . . 7·10 do 7·15
Wiedeń: przyj. 7.18 w. 4.19 pop. 4.5 ran. i 12.5 po. 5.1

Do Prus: O godzinie 5.40 osobowo rany,
„ 6.55 „ pospieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 popołudniu
Berlin „ „ 10 wieczór.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu się żeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza jesaliny w dniu następnym po święcie.

---

	płacą	żądają
Kraków, dnia 5/9.		
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	116 50	117 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
(bez bieżącego kuponu, który się dolicza) 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101	103 —
5 „ „ zast Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 4/9.		
Akcye Banku hipotecznego gal. za zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
6 „ „ „ Banku hipot gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 4/9.		
5% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
% Listy likw. [illegible] (b b. kup.) I Em. is.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 8
5 „ „ „ „ „ III	— —	93 50
Wiedeń, dnia 4/9.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	78 25	78 40
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	78 80	78 95
4 „ „ „ złota „ 100	99 45	99 75
4 „ „ pap nowa „ 100	93 20	93 35
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 —	120 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 50	134 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	140 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 40	169 90
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	169 25	169 75
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	39 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	119 —	119 15
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	87 25	87 40
5 „ „ pap. „ „ „ 100	85 95	86 10
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	98 50	99 —
— Pożycz pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	113 50	114 —
„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	113 —	113 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	110 30	110 60
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	99 50
5 „ Oblig indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 —	99 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	98 50	99 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	99 —	99 75

	płacą	żądają
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 25	114 75
5 „ „ 1878 „ 1	103 50	104 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 50	33 —
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	24 —	24 25
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł za złr. 100	118 30	118 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 50	98 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	101 90
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	101 —	102 —
5 „ „ „ „ „ „ 100	98 —	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	102 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 75	102 25
4½% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
6% „ „ „ „ „ „ 100	98 80	99 30
5 „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 15	101 35
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 90	98 10
4½% „ „ „ „ „ 100	91 30	91 55
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	95 25	95 75
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 50	98 80
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	97 45	97 70
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	95 —	95 50

	płacą	żądają
5 „ Lw. Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	94 50	95 —
5 „ Rudolfa . na 300 złr. „ „ 100	108 80	101 10
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	92 50	92 75
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 50	137 75
3 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. 100	94 75	95 —
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 40	91 70
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	172 75	173 25
Klary . . . . . na 40 złr. m. k. „	37 50	38 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a „	109 —	110 —
Insbruck . . . na 20 złr. w. a. „	21 50	22 —
Keglewich . . . na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a.	18 50	19 —
Lublańskie . . . na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	38 —	40 —
Palfy . . . . . na 40 złr. m. k.	38 4	38 80
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a.	12 15	12 45
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	6 30	6 50
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	20 50	21 —
Salm . . . . . na 40 złr. m. k. „	51 —	51 50
Salcburgskie . . na 20 złr. w. a.	22 50	23 —
St. Genois . . . na 40 złr. m. k	48 —	48 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	126 —	127 50
4% „ na 50 złr. w. a.	64 50	65 —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „	27 —	27 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k „	40 —	40 60

	płacą	żądają
AKCYE BANKOWE		
5% Anglobank na 120 złr.	108 —	108 50
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	103 75	104 25
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	293 —	293 50
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	291 —	291 50
5 „ Landerbank na 100 złr.	108 —	108 50
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	836 —	838 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	112 —	112 50
AKCYE KOLEJOWE		
5 Alföld Fiume na 200 złr.	167 —	167 50
5 Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2642—	2647—
5 Franciszka Józefa na 200 „	197 75	198 25
5 Karola Ludwika na 210 „	295 75	296 —
4 Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	143 75	144 25
5 Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	166 50	167 —
5 Rudolfa . . . na 200 „	166 50	167 —
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	161 75	162 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	321 —	321 50
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200 „	151 20	151 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 66	5 68
20-to Frankówki „ „	9 50	9 51
20-to Markówka „ „	11 70	11 72
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 77	9 79
Funty szterlingi „ „	11 94	11 98
Tureckie liry złote „ „	10 82	10 84
Banknoty włoskie „ „	47 40	47 50
Ruble papierowe „ 100 „	117 25	117 75

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład następujące dzieła:

ANCZYC Wł. L. Tyrteusz. 15 cnt.

Aspiracye polityczne porozbiorowe narodu polskiego, napisał Stanisław Z.... wyd. 2gie przejrzane. 4 złr.

BUKOWSKI Julian ks. Dzieje reformacyi w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku według najnowszych źródeł, tom I.: Początki i terytoryalne rozprzestrzenianie się reformacyi, z mapą dyecezyi krakowskiej XVI. wieku. 4 złr. 50 cnt.

BUSZCZYŃSKI Stefan. Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość, zeszyt I. 1 złr. 80 ct., zeszyt II. 80 ct.

CHEŁMECKI Jan ks. Słowo o odsieczy Wiednia, z okazyi 200nej rocznicy na d. 12 Września 1883 r. przypadającej. 40 cnt.

GADON L. Z życia Polaków we Francyi, rzut oka na 50letnie koleje Towarzystwa historyczno-liter. w Paryżu, 1832 do 1882. 1 złr. 50 cnt.

HELCEL A. Z. Listy Sobieskiego do żony Maryi Kazimiery wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób. 6 złr.

JAŚKOWSKI J. N. Poezye, z portretem autora. 2 złr.

KLUCZYCKI Fr. Wyprawa wiedeńska r. 1683. 1 złr. 20 cnt.

LELIWA Ludwik Piotr. Jan Sobieski i jego wiek, tom I. i II. Każdy tom po 2 złr.

SKRZYNSKI St. Andrzej hr. Zamojski i jego program polityczny. 30 cnt.

SUPINSKI Józef. Siedm wieczorów, opowiadania z życia społecznego, wydanie szóste przejrzane i znacznie pomnożone. 20 cnt. (18-4 1 3)

Teka Nieczui, posłanie im. pana Nieczui do Małych Polaków i Czerwonych Rusinów a które też i Wielcy Polacy na czas sobie czytać mogą dla zbudowania i dla krotochwili. 2 złr. 75 ct.

Winogrona . zlr. 1·80
Śliwki . . . . zlr. 5·40

5-kilowy koszyk z dostawą franco.

Jarzyny, melony i **owoce** wszelkiego rodzaju przesyła za nadesłaniem należytości

S. Müller, Bisenz (Mähren). 1881 1 3

PIWO

butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI — BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. [illegible]ER

w Krakowie ulica Sławkowska.

(1559 [illegible]0)

Okólnik.

Mimo rozesłanego PP. Korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcye — wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcya z tego powodu zmuszoną została do odroczenia losowania na miesiąc Październik b. r. Gdy nadto i zakup dzieł sztuki do rozlosowania zawisł od stanu funduszów Towarzystwa, przeto wzywa się ponownie PP. Korespondentów, aby najpóźniej do 25 Września 1883 r. zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli. Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku spowoduje utratę prawa udziału w tegorocznem losowaniu.

Kraków dnia 28 Sierpnia 1883 r.

Dyrekcya Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. 1856 3 3

Adolfina Psarska

przy ul. Krupniczej l. 26, założyła

Szkołę Froeblowską

z ogródkiem dla dzieci,

o czem zawiadamia się Szan. Rodziców i Opiekunów. 1889

Z powodu dwóchsetnej rocznicy Sobieskiego, kupuje się po najwyższej cenie wszelkie starożytności z tej epoki, jako to: meble, obrazy, bronzy, dywany, porcelanę, bronzy, hafty etc. Adres: Kleparz, ul. Długa i Pędzichów Nr. 3, między 3 a 5 godziną popołudniu. 1873 3 6

Francuz młody

poszukuje pomieszczenia w Krakowie, do konwersacyi z uczniami.

Wiadomość i porozumienie się bliższe w Biurze nauczycielskiem Heleny Noweleckiej, ul. Wiślna Nr. 9. 1842 3 3

Pończochy

krakowskiej pracowni „**Victoria**“ ma na sładzie jedynie **Skład gotowej bielizny Salomei Reichman, przy ul. ś. Jana Nr. 12,** gdzie się również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres białego szycia wchodzące, nader umiarkowanych cenach. 1874 2 3

W Giebultowie, powiat krakowski, **stajnia zarodowa trzody angielskiej Jorkshire** (większe), znana ze wszystkich wystaw, na każdej premiowana, a dostarczająca dla całej Galicyi, Król. Pol. i Wołynia rozpłodników. prowadząca od lat piętnastu bez przerwy hodowlę, posiada **kilkadziesiąt** sztuk **prosiąt** knurków i samurek. Przyjmuje teraz zamówienia, a oddaje prosiaki po trzech miesiącach skończonych.

Adres: **Zarząd Giebultowa, poczta Krakow.** 1828 3 3

Choroby sekretne.

Leczę na podstawie najnowszych umiejętnych badań, nawet w przypadkach zrozpaczonych, bez przerwania zwykłych zajęć. Podobnież najzłośliwsze skutki **tajnych grzechów młodości** (onanii) **zdenerwowania** i **wyniszczenia** (impotencyi). Największa dyskrecya. Upraszam o dokładną historyę choroby.

Dr. Bella.

Członek wielu towarzystw nauk. i t. d. **Paris** 6 Place de la Nation, 6. 1433 28

Przez wysoki rząd KRÓLA **uprzywiliowany** — **Jego Król. Mości** Szwedzkiego **Dr. Fr. Lengiela**

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.

1117 30

Magazyn Towarów Bławatnych

Antoniego Czernego w Krakowie, Rynek, Linia A-B

ma już na składzie na porę jesienną:

Materyały na kostiumy damskie,
Flanele, Multony białe i kolorowe,
Barchany, Szyrtyngi, Dymki,
Płótna, Stołową Bieliznę,
Chustki, Pledy wełniane,
Włóczkowe Wyroby,
Kołdry, Kapy na łóżka, **Serwety,**
Koce węgierskie, **Derki** na konie,
Sienniki, Worki, Ściereczki. 1885 1 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyer i Spółka

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1·20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/3 m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/3 m.) 6/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 5/4 i 6/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 6/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 6/4 do 10/4 i 12/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, 6 do 22.

Koszule damskie.
Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.
Koszule z **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule z płótna w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·70, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męskie.
Z szyfonu angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męskie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

(1597 17)

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek Nr. 11,

poleca skład swój wszelkich

Książek Szkolnych

map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór WZOROW rysunkowych francuskich. 1845 8 9

Udzielam lekcyi

na fortepianie, języka francuskiego, niemieckiego i korepetycyi, podejmuję się również **nauczać dzieci do lat 7 według systemu Froebla.** Bliższa wiadomość pod lit.: J. J., ulica Zwierzyniecka Nr. 22, I. piętro w oficynie. 1840 3 3

Ważne!

Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych **dla P. T. jednorocznych ochotników,** oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach.

Polecamy się łaskawej pamięci

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty, tudzież 9 pułku polnej artyleryi

ulica ś. Anny L. 5 w Krakowie.

(1795 19 30)

Do Komitetów w Galicyi uroczystości obchodu Jubileuszu Jana III. Sobieskiego.

Wydawnictwo Czytelni Ludowej w Krakowie poleca wydania swoje dziełek najodpowiedniejszych dla intelligentniejszej młodzieży miejskiej jako i osób starszych:

1) **Jana III. Sobieskiego życie i czyny oraz Jego obrona Chrześcijaństwa pod Wiedniem przeciw Muzułmanom w 1683 r.,** z dodaniem obszernej **chronologii** panowania tego bohatera, z 5-ma drzeworytami . . . . 30 cnt.
2) **Toż samo dziełko w drugiem wydaniu skrócone** . . . . 15 cnt.

Komitetom nabywającym znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się rabat. 1860 3 3

Do nabycia w księgarni

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

O. Prokopa, kapucyna

Żywot Matki Bożej.

Cena 1 złr. 50 cnt. (1883 1 3)

NA UROCZYSTOŚĆ

Sobieskiego

poleca 1855 3 3

MAGAZYN

Henryka Schwarza

w Krakowie

Materyały na Chorągwie.

Na pamiątkę 200-ej rocznicy Odsieczy Wiednia 1683 r.

UROCZYSTOŚCI

ku uczczeniu pamięci Jana III. w dzielnicach polskich i za granicą.

Broszura ta, blisko 4 arkusze druku obejmująca, na welinowym papierze w formacie dużej 8ki, wyszła już z druku i zawiera w sobie: 1) Opisy obchodzonych uroczystości i programy w zeszłym wieku 1783 r. 2) Obchody i programy uroczystości w r. b. w Krakowie, w połączeniu z uroczystości Koronacyi Obrazu N. M. P. na Piasku. 3) Otwarcie Muzeum Narodowego. 4) 25-letni Jubileusz Jana Matejki. 5) Zjazd artystów i literatów. 6) Uroczystości ludowe. 7) Uroczystości we Lwowie i różnych miastach Galicyi. 8) W Wielkopolsce. 9) Na Szląsku, w Prusach i Austryi. 10) Za granicą, w Wiedniu i Raperswylu. 11) Wskazówki i objaśnienia dla podróżnych.

Broszura ta wyszła staraniem Wydawnictwa „Czytelni ludowej“ w Krakowie, ul. ś. Gertrudy Nr. 5.

Cena egzemplarza 40 cnt.

Zamówienia w większej liczbie egzemplarzy, najmniej 10, expedyowane będą franco z dodaniem jednego egzemplarza. Nabyć można we wszystkich księgarniach (1887 1 3)

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki, **przyjmuje się bez pretensyi.** 175812

W domu zajezdnym przy ulicy Kopernika l. 1, jest

Stajnia i Wozownia

do wynajęcia. 1888 1 3

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 35

Wszystkie książki szkolne

są do nabycia w księgarni i składzie nut muzycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

W KRAKOWIE. 1824 8 8

Kaczki

olbrzymie (orygin. Peking-Enten) są do nabycia, para po złr. 7 w. a. Bliższa wiadomość w handlu pod Obrazem w rynku. 1817 2 10

TUTKI

do papierosów

z najlepszych bibułek francuskich w książeczkach i w arkuszach, oraz odpowiednie **maszynki** do tychże — poleca

F. A. GRIGAR

RYNEK 44. LINIA A—B.

Wysyłam odwrotną pocztą.

1696 20

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod [illegible]“, Mały Rynek.
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“. ul. Florjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka L. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 3.
MAURIZIU P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKA KRAJOWA BIELIZNY:
NOWICKI A., Gł. Rynek, L. 26.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL.-WIN. DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą“ Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem“ Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne).

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIATKOWSKI F., Szewska 1. 4, dom Armołowicza.
WÓJCIECHOWSKI J., ul. Szewska, L. 9.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, Linia A—B.

LEKARZE-DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska 1. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:
PACANOWSKI Jan, (fabryka pudełek aptecznych) ulica Wielopole 66.
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, 1. 16, „Pod Toporkiem“.

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy ś w. Gertrudy 1. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B.

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek L. 4.
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka 1. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PERFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna 1. 8, dom Zawadzkich, Linia A—B.
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.
PASSYGA Leon, krawiec męski, u. Sławkowska 23.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej 1. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światło elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Szwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31.

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER i SPÓŁKA, Sukiennice.
A. SKORCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 5.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER Manufacturing Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁAD TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr. 83.

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza 1. 7. (ze do nabycia fotografie miasta Krakowa i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojciecha, L. 9.